

Irena Kwilecka

"Slovanství v jazykově literárním obrození u Slovanů", Frank Wollman, Praha 1958, Státní Pedagogické Nakladatelství, Spisy Filosofické Fakulty v Brně, Číslo 52, s. 240, 4 nlb. : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 52/1, 260-265

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Frank Wollman, SLOVANSTVÍ V JAZYKOVÉ LITERÁRNÍM OBROZENÍ U SLOVANŮ. Praha 1958. Státní Pedagogické Nakladatelství, s. 240, 4 nlb. Spisy Filosofické Fakulty v Brně. Číslo 52.

Profesor Frank Wollman podjął pracę ciekawą i ze wszech miar pożyteczną, która powinna wzbudzić zainteresowanie również polskich historyków literatury: pragnie mianowicie ukazać, jak ważną rolę w politycznym i kulturalnym rozwoju Słowian odegrała tzw. idea słowiańska (*slovanství*). U początków historii Słowian przejawiała się ona w poczuciu współzależności plemiennej i językowego pokrewieństwa. W ciągu wieków przemienia się z wolna w szczepową świadomość słowiańską (m. in. tak silnie akcentowaną w historiografii i literaturze polskiej w XVI i XVII), w okresie wzmagającego się ucisku politycznego i społecznego ludów słowiańskich znajdując swój wyraz w świadomej, programowej akcji budzielskiej. Wollman wykazuje, iż idea ta była bogatym źródłem wspólnych akcji słowiańskich, wzajemnych wpływów literackich i związków kulturalnych. Takie ujęcie problemu pozwoliło autorowi wysunąć wiele nowych wniosków dotyczących kwestii słowiańskiej, a głównie procesu odrodzenia Słowian. Najistotniejszym jest wniosek, że źródła tego procesu znajdujemy na gruncie rodzimym, że siła żywotna Słowian tkwiła w ich wspólnej przynależności plemiennej, w twórczości prostego ludu słowiańskiego, że odrodzenie Słowian jest ich własnym dziełem.

Problematyką odrodzenia Słowian zajmuje się czeski uczony od lat przynajmniej 10. Publikował na ten temat wiele rozpraw, które stanowią główny zrąb podanej w *Slovanství v jazykově literárním obrození u Slovanů* próby syntezy w tym zakresie¹. Książka Wollmana obejmuje swym zasięgiem całą Słowiańszczyznę, począwszy od pierwszych organizacji państwowych (państwo Samona, r. 660) do zakończenia głównego procesu odrodzeniowego w poszczególnych grupach słowiańskich (około poł. w. XIX). Przy tak szerokim potraktowaniu zagadnienia autor musiał się ograniczyć do ukazania problemów najważniejszych.

Książka Wollmana składa się z dwóch zasadniczych części. Część I, *Przed odrodzeniem (Před obrozením)* obejmuje rozdziały: 1) kultura cerkiewno-słowiańska; 2) husytyzm i reformacja; 3) humanistyczno-barokowe pojęcie słowiańskości; 4) kwestia słowiańskiego mesjanizmu; 5) dążenie do reform w Rosji. Stanowi ona niejako wprowadzenie do problematyki głównej^{1a}. Część II, *Ku odrodzeniu Słowian (K obrození u Slovanů)*, posiada 17 rozdziałów. Cztery pierwsze zawierają ogólne rozważania teoretyczne: 1) pojęcie językowego i literackiego odrodzenia; 2) prądy

¹ W pracy tej wykorzystane zostały następujące rozprawy: *Předchůdci Dobrovského*. Slavia, 1953, s. 413—436. — *Josef Dobrovský a jazykově literární obrození u Slovanů*. Sborník Prací Filosofické Fakulty Brněnské University, 1955, D 1, s. 5—40. — *Sovětská věda o lidové tvorbě slovesné na nových cestách*. Slavia, 1955, s. 402—443. — *Lidová slovesnost v jazykově literárním obrození Slovanů*. Slavia, 1956, s. 555—584. — *Některé projevy vědomí sounáležitosti a součinnosti slovanské humanisticko-barokního rázu*. Slavia, 1957, s. 79—104. — *Slovanství v jazykově literárním obrození u nás*. Sborník Prací Filosofické Fakulty Brněnské University, 1958, D 5, s. 5—47.

^{1a} Zagadnienia poruszane w tej części książki przedstawił autor w bardziej lapidarnej formie w referacie na IV Międzynarodowy Kongres Sławistów w Moskwie: *Tak zvaná idea slovanské vzájemnosti v slovanských literaturách do XVIII století*. W księdze zbiorowej: *Československé přednášky pro IV Mezinárodní Sjezd Slavistů v Moskvě*. Praha 1958, s. 263—284.

a kierunki literackie; 3) struktury społeczne narodów słowiańskich a powstawanie nowych wartości literackich; 4) o tzw. słowiańskim baroku. Dwa poświęcone zostały ustnej twórczości ludowej: 5) rola ustnej twórczości ludowej; 7) głębokie poczucie plemienne Łomonosowa. Przedziela je krótki rozdział 6, mówiący o współdziałaniu Słowian w okresie tzw. pugaczowszczyzny. W rozdziałach 8—14 na tle życia politycznego i kulturalnego poszczególnych narodów słowiańskich śledzi autor różnorodne elementy słowiańskiej ideologii. Wskazuje, jak przez nawiązywanie do żywej mowy ludu i dawnych tradycji kulturalnych w ogniu zażartych dyskusji powstawały z wolna narodowe języki słowiańskie: 8) vojvodina serbska i „slavenoserbszczyzna“; 10) stosunki na południu słowiańskim i wystąpienie Bułgarów; 11) Vukowa serbszczyzna literacka a poglądy Dobrovskiego; 13) Ukraińcy i Białorusini. W pozostałych rozdziałach: 9) elementy słowiańskie w czeskim patriotyzmie; 12) polskie słowianomilstwo (!) i słowianoznawstwo w dobie przełomowej; 14) tzw. idea słowiańska w tajnych związkach rosyjsko-polskich; słowianofilstwo; Bractwo Cyrylo-Metodejskie; — ukazuje autor, w jak różny sposób, zależnie od politycznej sytuacji, pojmowana była idea słowiańska. Rozdział 15, najobszerniejszy, poświęca Wollman zagadnieniu centralnemu: kwestii słowiańskiej na tle językowego i literackiego odrodzenia u Czechów i Słowaków. Niejako na marginesie głównego tematu potraktowany został rozdział 16, dotyczący kwestii tzw. iliryzmu, i 17, przedstawiający krótko proces odradzania się Serbów Łużyckich. Książkę zamyka bogaty zestaw bibliograficzny oraz sporządzony przez Jerzego Krystynka indeks osobowy.

Takie rozplanowanie dzieła zasadniczo nie budzi zastrzeżeń. Pozwala ukazać problem tytułowy w jego rozwoju historycznym, z uwzględnieniem kształtujących ten rozwój czynników politycznych, społecznych, ekonomicznych i kulturalnych. Autor zebrał tu ogromny materiał porównawczy, uwzględnił najnowsze wyniki badań. Przystudiował w tym celu bogatą literaturę przedmiotu, odnoszącą się zarówno do zagadnień ogólnosłowiańskich, jak i do kwestii wiążących się z poszczególnymi narodami Słowiańszczyzny, wykorzystując przy tym dorobek swej przeszło czterdziestoletniej pracy badawczej.

Dzieło Wollmana jest książką trudną, co wypływa poniekąd z jej kompozycji. Przy omawianiu poszczególnych zagadnień autor nie trzyma się nakreślonych sobie ram kompozycyjnych. Tytuły poszczególnych rozdziałów nie zawsze odpowiadają zawartej w nich treści; kwestia raz omówiona powraca w rozdziałach następnych — co prawda w nowym kontekście, z uwzględnieniem nowych szczegółów. Autor nie trzyma się także ram chronologicznych czy przestrzennych: wielki erudyta, powodowany wciąż nowymi asocjacjami, chętnie wybiega myślą naprzód lub nawiązuje do zamierzonych początków Słowian, przerzuca się z jednego krańca Słowiańszczyzny na drugi. Prawdopodobnie zaważył na tym wszystkim m. in. fakt, że niektóre rozdziały były już poprzednio publikowane jako osobne rozprawy, a teraz dość mechanicznie włączono je do tomu o charakterze syntetycznym^{1b}. W rezultacie utrudniono orientację w pieczołowicie gromadzonym i starannie dobranym materiale, zmuszając czytelnika do zbędnego rozpraszenia uwagi².

W przedmowie próbuje Wollman oznaczyć treść i zakres pojęcia tzw. wzajemności słowiańskiej³. Odrzuca stosowany nieraz na Zachodzie termin „panslawizm“

^{1b} Por. przypis 1.

² Uwaga nie dotyczy I części książki, stanowiącej pod względem kompozycyjnym zwartą całość.

³ Szerzej pisze autor na ten temat w artykule: *Terminologie slovanské součinnosti*. Slovanský Přehled, 1948, nr 3/4, s. 1—14.

jako niewłaściwy, nie oddający istoty rzeczy. Terminy „idea słowiańska“ oraz „idea słowiańskiej wzajemności“ również nie są ściśle — stanowią tylko pewne skróty myślowe. Samo pojęcie „wzajemność“ w odniesieniu do okresu starszego niż początek XIX w. uważa Wollman za pojęcie anachroniczne. Według niego do tego czasu można mówić jedynie o mniej lub bardziej świadomym poczuciu plemiennego i językowego pokrewieństwa, o przejawach międzysłowiańskiego współdziałania, dochodzących do głosu u poszczególnych plemion, i w poszczególnych krajach w różnych okresach, a więc słowiańskość tego współdziałania miała różnorodny charakter, niejednakowe natężenie i różną treść. Raz służyła ona celom wzniosłym, postępowym, konsolidującym we wspólnej walce o wolność, innym razem wykorzystywali ją wrogowie Słowiańszczyzny do wniecania pomiędzy bratnimi narodami nienawiści. Z tymi wszystkimi zastrzeżeniami przyjmuje Wollman w odniesieniu do dziejów literatur słowiańskich „*vzityj*“, jak twierdzi, termin „wzajemność literacka“, którą definiuje jako „międzysłowiańską fluktuację literacką, wymianę wartości duchowych, co stanowi naturalne zjawisko w dziedzinie kultury cerkiewno-słowiańskiej i dochodzi do głosu często w późniejszym rozwoju literatur słowiańskich“ (s. 4).

Jest rzeczą interesującą stwierdzenie, w jakim zakresie książka Wollmana uwzględnia wkład Polaków do skarbcza ogólnosłowiańskiej kultury i literatury, począwszy od najdawniejszych naszych kontaktów z bratnimi plemionami po okres odrodzenia Słowian. Przy sposobności należy zauważyć, że kwestia słowiańska, która tak ważną rolę odegrała w życiu umysłowym Polski przedrozbiorowej, od dawna domaga się gruntownego opracowania także z naszej strony⁴. Postulat to bardzo istotny, jeśli uświadomimy sobie fakt (już w końcu w. XIX podkreślany przez czeskiego slawistę Josefa Perwolfa), iż żaden naród słowiański nie utrzymywał w w. XV—XVII tak szerokich i wszechstronnych stosunków ze Słowianami, tyle o Słowiańszczyźnie i innych ludach słowiańskich nie pisał, co Polacy⁵.

Wollman najwięcej uwagi poświęcił Czechom. To nie tylko naturalny rezultat przynależności narodowej autora (zagadnienia czeskie są mu najbliższe, materiał naukowy łatwo dostępny), ale i konsekwencja jednego ze słusznych jego założeń, że „w okresie odrodzenia ziemia czeskosłowacka stała się centrum słowiańskości i tego wszystkiego, co oznaczano terminem wzajemność słowiańska, wraz z całą nieokreślonością tego pojęcia“ (s. 134).

Proces językowego i literackiego odrodzenia, związany u większości Słowian z procesem powstawania burżuazyjnych narodów słowiańskich, obejmował głównie Słowian przebywających przez długie wieki pod panowaniem obcym: Czechów, Słowaków, Słoweńców, Chorwatów, Ukraińców, Białorusinów, Serbów Łużyckich.

Kwestię odrodzenia poszczególnych grup słowiańskich rozpatruje autor na ogólnym tle rozwoju całej Słowiańszczyzny, dlatego wiele miejsca poświęcono w tomie dwóm krajom, których proces odrodzenia nie dotyczył, ale ich wpływ kulturalny i literacki na rozwój pozostałych, mniejszych narodów słowiańskich okazał się bardzo istotny: Rosji i Polsce.

⁴ Zagadnienie od dawna domaga się u nas osobnego opracowania. Ogólnie i na marginesie innych spraw dotykali go: B. Chlebowski, J. S. Bystron, E. Kołodziejczyk i T. S. Grabowski. Ostatnio interesował się nim — głównie w odniesieniu do w. XVI—XVII — T. Ulewicz. Zob. jego prace: 1) *Świadomość słowiańska Jana Kochanowskiego*. Kraków 1948. — 2) *Sarmacja*. Studium z problematyki słowiańskiej XV i XVI w. Kraków 1950.

⁵ И. Первольф, *Славянская взаимность съ древнейшихъ времянь до XVIII века*. Ст. Петербурп 1874, s. 73.

W pracy profesora Wollmana szeroko (jakkolwiek nie wyczerpująco) omówione zostały zagadnienia dotyczące rozwoju polskiej kultury i literatury oraz ukazany ich ścisły związek ze światem słowiańskim — zarówno w średniowieczu (gdzie autor stara się wydobyć te związki poprzez ukazanie kontaktów literackich i kulturalnych polsko-czeskich i polsko-ruskich), jak w okresie husytyzmu (kiedy ponadto poważną rolę odgrywa związek polityczny, którego efektem stała się pierwsza wielka akcja Słowian pod Grunwaldem), i w tzw. złotym wieku naszej literatury (gdy to Polska pod względem kulturalnym i politycznym wysuwa się na czoło Słowiańszczyzny). *Humanistyczno-barokowe słowiaństwo* i *Problemy słowiańskiego mesjanizmu* — to tytuły niezwykle interesujących rozdziałów części I dotyczących spraw polskich. Wollman korzysta tu głównie z prac polskich uczonych, Józefa Ujejskiego⁶ i Tadeusza Ulewicza⁷, ukazuje jednak materiał stamtąd zaczerpnięty na szerokim tle międzysłowiańskim, daje własną, oryginalną interpretację. Szczególnie ciekawie przedstawia genezę mesjanizmu słowiańskiego i jego rozwój na gruncie polskim. Sprawy polskie górują także w kilku rozdziałach części II tomu: 4, 6, 9 (m. in. mowa tu o słowianoznawczej działalności ks. Jabłonowskiego w Lipsku i o jego kontaktach z tzw. czechistami), 12 i 14. O poważnym zainteresowaniu Wollmana sprawami polskimi świadczy także to, że około 23% zamieszczonych w bibliografii pozycji dotyczy zagadnień polskich.

Polska, która — jak wiadomo — odegrała wielką rolę w świecie słowiańskim głównie w w. XV—XVII (połączona wówczas różnorodnymi węzłami z całą niemal Słowiańszczyzną; świadomość narodowa Polaka związana była wtedy silnie ze świadomością słowiańską), ze względu na swoje położenie geograficzne i polityczne — a co za tym idzie: bliższe, w porównaniu z innymi krajami słowiańskimi, bezpośrednie kontakty z literaturą zachodnioeuropejską — posiada nieco odmienną drogę rozwoju kulturalnego i literackiego niż pozostałe kraje słowiańskie. Taki wniosek wynika także z przedstawionego w książce Wollmana materiału porównawczego — prawdopodobnie wbrew intencjom autora, który starał się ukazać przede wszystkim momenty wiążące Słowian. W pierwszych rozdziałach, kiedy Wollman szuka wspólnego dla wszystkich Słowian punktu wyjścia w misyjnej działalności Cyryla i Metodego, zapoczątkowujących w dziejach Słowian okres kultury cerkiewno-słowiańskiej, Polska wymyka się poza obręb rozważań. Wprawdzie, mówiąc o wpływie literatury czeskiej na młodszą polską siostrę w okresie średniowiecza, dopatruje się autor źródeł tego wpływu w prawdopodobnie wspólnej dla obu krajów kulturze cerkiewno-słowiańskiej, ale ten argument nie przekonuje. Po bliższe informacje odsyła Wollman do artykułu Bohuslava Havránka *Otázka existence církevní slovanštiny v Polsku*, opublikowanego w praskiej *Slavii* (1956), gdzie mowa o wpływie starosłowiańskiej kultury na tworzącą się w Polsce kulturę chrześcijańską. Dowody tego oddziaływania, idącego poprzez Czechy i Morawy, widzi czeski językoznawca w chrześcijańskiej terminologii polskiej i w pieśni *Bogurodzica*. A przecież i w Polsce powstała na ten temat bogata literatura. Wollman nie wspomina, iż w tymże tomie *Slavii* obok artykułu Havránka zamieszczono artykuł Tadeusza Lehra-Spławińskiego *Czy są ślady istnienia liturgii cyrylo-metodejskiej w dawnej Polsce?*, gdzie autor, dając m. in. przegląd najnowszych prac na ten temat, nie potwierdza wniosków Havránka, konkluduje natomiast:

⁶ J. Ujejski, *Dzieje polskiego mesjanizmu do powstania listopadowego włącznie*. Lwów 1931.

⁷ Ulewicz, *op. cit.*

„Doszukiwanie się jakichś śladów czy tradycji cyrylo-metodejskiego obrządku słowiańskiego na ziemiach polskich i — co za tym idzie — wysuwanie stąd jakichś szerszych wniosków historyczno-kulturalnych pozbawione jest, jak dotąd, realnych podstaw“⁸.

A więc język cerkiewno-słowiański, który tak ważną rolę odegrał w piśmienictwie większości Słowian, oraz liturgia słowiańska nie przyjęły się w Polsce, zaś kultura cerkiewno-słowiańska, działająca tylko pośrednio, nie odegrała większej roli w naszym rozwoju kulturalnym. Toteż rozwój kultury i literatury polskiej przebiega w poszczególnych okresach inaczej niż w pozostałych krajach słowiańskich. Sam Wollman zaznacza, że większość literatur słowiańskich włącza się do ogólnoeuropejskich prądów literackich dopiero od romantyzmu. Wyjątek stanowią tutaj: w pewnym zakresie literatura rosyjska, a przede wszystkim polska i dubrownicka, które mają już swój humanizm. (Osobną kwestię stanowi problem tzw. słowiańskiego baroku.) A jednak, wbrew powszechnemu stwierdzeniu, mówiąc o rozwoju polskiego języka literackiego (na s. 118), odrodzonego rzekomo na przelomie w. XVIII i XIX, udoskonalonego przez Mickiewicza, badacz czeski podaje, że rozwój ten pod względem czasowym pokrywa się z rytmem rozwojowym większości literatur słowiańskich.

Uczeni polscy wiążą powstanie polskiego języka literackiego z okresem średniowiecza⁹. Jest u nas rzeczą bezsporną, że polski język literacki już w drugiej poł. XVI w. osiągnął swoją klasyczną doskonałość, co znalazło swój wyraz w twórczości Jana Kochanowskiego. Literatura w języku polskim istniała i rozwijała się od przynajmniej 250 lat przed rozbiorami i jakkolwiek rozwój jej uległ poważnemu zahamowaniu w czasach saskich, jej ciągłość nie została nigdy zerwana. Toteż nie można snuć analogii do literatury Czechów i Słowaków, a tym bardziej do literatur wielu innych krajów słowiańskich, które domagają się praw do własnego języka i tworzą własną literaturę narodową dopiero pod koniec XVIII stulecia.

Na poważne trudności natury interpretacyjnej napotyka Wollman przy omawianiu zagadnienia polskiego słowianofilstwa i słowianoznawstwa w okresie przełomu (w. XVIII/XIX) oraz w pierwszej ćwierci wieku XIX. Wydaje się, że kwestia słowiańska — z uwagi na specyficzną sytuację Polski, pozostającej w znacznej części pod panowaniem bratniego narodu słowiańskiego, narodu, z którym odradzające się wówczas Czechy wiązały wielkie nadzieje na przyszłość — stanowi, podobnie jak zagadnienia związane z polskimi powstaniem, problem specjalnie dla Czechów trudny. Stąd w tych miejscach zwykle pewne skłonności do uproszczenia i nie zawsze słuszna ocena zjawisk. Ta sytuacja odbiła się np. na dwóch

⁸ T. Lehr-Spławiński, *Czy są ślady istnienia liturgii cyrylo-metodejskiej w dawnej Polsce?* Slavia, 1956, s. 299. Ostatni stan badań wokół zagadnienia przedstawił polski uczyony w pracy: *Nowa faza dyskusji o liturgii słowiańskiej*. Nasza Przyszłość, (Kraków) 1958, t. 7, s. 235—256. Omawia tam najnowsze prace: H. Paszkiewicza, K. Lanckorońskiego, L. Koczego i B. Havránka. I tu argumenty za przyjęciem się w Polsce liturgii słowiańskiej nie zdołały przekonać autora. We wstępie do *Żywotów Konstantyna i Metodego* (Poznań 1959, s. XX) Lehr-Spławiński pisze: „W każdym razie dane, które się dotąd w tym względzie przytacza, nie dają dostatecznej podstawy do twierdzenia, jakoby liturgia słowiańska miała w tym czasie zapuścić jakieś głębsze korzenie w kraju Wiślan“.

⁹ Znalazło to m. in. wyraz w najnowszej na ten temat pracy S. Urbánčyka: *Ogólne warunki powstawania słowiańskich języków narodowych i literackich we wczesnym średniowieczu*. (Na przykładzie polskim). W księdze zbiorowej: *Z polskich studiów slawistycznych*. T. 1. Warszawa 1958, s. 7—23.

(12 i 14) bardzo interesujących skądinąd rozdziałach¹⁰. Sprawę udziału Polaków w czeskim odrodzeniu, a więc kwestię bezpośrednich, na konkretnym materiale źródłowym opartych, bogatych kontaktów polsko-czeskich pominął Wollman niemal całkowicie. Zaskakuje to tym bardziej, że w poprzednich rozdziałach, dotyczących odrodzenia innych narodów słowiańskich, wskazywał autor na ogólnosłowiańską akcję, która ten proces przygotowała, omawiał związki poszczególnych literatur słowiańskich z literaturą odradzającego się narodu¹¹.

Z konieczności ograniczyłam się do zasygnalizowania ważniejszych momentów polskiej problematyki w pracy Wollmana, warto jednak dodać, że poza rozdziałami poświęconymi głównie zagadnieniom związanym z rozwojem problematyki słowiańskiej w Polsce literatura polska, traktowana w sposób porównawczy, znajduje nadto odbicie i w pozostałych rozdziałach omawianej tu pracy czeskiego naukowca.

W zakończeniu książki nie daje Wollman podsumowania, nie wyciąga wniosków ogólnych, jak to czynił w wydanej przed 30 laty (1928) syntezie literatur słowiańskich. Przeszło siedemdziesięcioletni dziś, doświadczony slawista, który ponad 30 lat strawił na porównawczym badaniu literatur słowiańskich, tym razem pojął swą pracę jako główny zarys ukazujący bogatą problematykę słowiańską oraz jako wytyczenie kierunku, w którym powinny pójść badania nad rozwojem literatur słowiańskich. Charakterystyczne jest przy tym stwierdzenie Wollmana, że wnioski ogólne w zakresie międzysłowiańskiej fluktuacji form i struktur literackich będzie można ustalić dopiero po ich prześledzeniu w ramach ogólnego (na tle rozwoju literatury światowej) studium porównawczego: związki międzysłowiańskie przejawiają się wtedy jako wynik badania, a nie jako założenie.

Irena Kwilecka

¹⁰ Złożoność problematyki polskiego słowianofilstwa, na którego treść i rozwój wpływały szybko wówczas następujące wypadki polityczne oraz różne, sprzeczne ze sobą nieraz, tendencje ideologiczne i historiozoficzne koncepcje, ukazała już Z. Klarnierówna, w swej cennej, jakkolwiek pod wielu względami dziś przestarzałej pracy *Słowianofilstwo w literaturze polskiej lat 1800—1848* (Warszawa 1926), na którą się m. in. Wollman powołuje.

¹¹ Czytelnik polski z łatwością uzupełni sobie tę lukę na podstawie prac M. Szykowskiego. Mam tu głównie na myśli jego kapitalne trzytomowe dzieło *Polská účast v českém národním obrození* (Praha 1931—1946) oraz jego skrót pt. *Polski romantyzm w czeskim životu duchowym* (Poznań 1947).